Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 4000 Mk
Z odnoszeniem do domu 5090 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 6 0 0 Mk.
Zagranicą 12000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 200 Mk

CENA 200 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1,2,3. m. 1000., w tekście m. 750
Nekrologi 1000 mk. zwyczajne 500 mk

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 9.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 45 (7381) Niedziela dnia 25 Lutego 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Wystawa Czerwonej Armji.

MOSKWA (AW.) 24. W Moskwie została otwarta wystawa czerwonej armji. Z powodu jubileuszu czerwonej armji 23 bm. uroczysta akademja w Teatrze Wielkim, na której przemawiał Trocki.

MOSKWA (AW.) 24. Prasa w całości poświęcona jest pięcioletniemu jubileuszowi czerwonej armji. Na naczelnem miejscu dzienniki zamieszczają rozkaz rady wojennej (rewwojensowieta) z podpisami Trockiego, Sklarskiego, Kamieniewa, Daniłowa, Antonowa, Owsijenko, i Łebiediewa. Rozkaz podnosi w porządku historycznym „zasługi czerwonej armji“ Maksymalny stan liczebny czerwonej armji według rozkazu wynosił 5,300,000 ludzi. Obecnie armja zredukowana jest do 600,000.

Rozkaz przypomina „czerwonym wojownikom“, że nie nienawiść imperjalizmu do komunistów wzmaga się, wobec czego żołnierze czerwonej armji w niczem nie powinni ustępować żołnierzom imperjalistom.

Krótkie życzenie dla czerwonej armji zamieszcza również Kalini.

MOSKWA (AW.) 24. Stiekłow w artykule wstępnym w „Izwiestjach“ z okazji jubileuszu czerwonej armji pisze, iż „w odróżnieniu od dawnego prawa zemsty, które groziło oko za oko, ząb za ząb, czerwona armja oświadcza wszystkim wrogom federacji sowieckiej i wrogom mas pracujących—za jedno oko, oba oczy, za jeden ząb — cała szczęka. Wrogowie — pisze wojowniczy Stiekłow — wiedzą, że to nie pusta przechwałka.

Rozkaz G.P.U. (czrezwyczajka) podkreśla łączność czerwonej armji z dawną czeka a obecną G.P.U.

Były minister wojny za czasów Kiereńskiego generał Wierchowskij, podkreśla konieczność wydoskonalenia technicznego wojsk czerwonej armji.

Z pośród przedstawicieli zagranicznych jedynie ambasadorowie perski i turecki przesłali swoje powinszowania.

Machinacje giełdowe.

WIEDEN (AW.) 24. „Achtuhrabendblatt“ stwierdza na podstawie informacji ze źródeł miarodajnych, że wszystkie pogłoski o rzekomych zamierzeniach wojennych Polski i Czechosłowacji są zupełnie bezpodstawne. Rozsiewa je spekulacja międzynarodowa celem wywołania popłochu na targach dewizowych.

Proces denuncjatorki.

ŁWOW (AW.) 24. W procesie Dittnerowej przesłuchano 23 bm. czterech świadków. Wszyscy świadkowie zaprzeczają denuncjacjom Dittnerowej wniesionym do władz austrjackich w związku z ich zachowaniem się w czasie inwazji rosyjskiej. 24 bm. dalszy ciąg przesłuchiwania świadków.

Ze spraw kolejowych.

WARSZAWA (AW.) 24. M. K. Z. rozpoczęło pracę nad programem sfinansowania inwestycji kolejowych na okres około 10 lat. Fundusze na ten cel mają być otrzymane z zewewnętrznej pożyczki.

W celu szczegółowego ujęcia tej sprawy w sobotę dn. 24 bm. odbędzie się pod przewodnictwem p. wice-ministra Eberharda specjalna konferencja. Sprawa ta pozostaje w związku z projektem p. ministra Skarbu o wyłączeniu spraw kolejowych z ogólnego budżetu.

WARSZAWA (AW.) 24. W ostatnich czasach sytuacja kolejowa na Górnym Sląsku polepszyła się znacznie. Zapotrzebowania kopalń na wagony są pokrywane w 100 proc. MKZ. czyni starania celem całkowitego uregulowania sprawy dostarczania wagonów.

Co będzie w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA (AW.) 24. Międzysojusznicza komisja specjalna wystosowała do Dyrektorjatu pismo, w którem zaznacza, że na zasadzie art. 99 Traktatu Wersalskiego w Kłajpedzie będzie utworzony rząd autonomiczny, przedstawicielstwo ludności miejscowej, oraz wszelkie instytucje również autonomiczne. Musi być przytem zastosowana zasada uprawnienia obu języków tj. polskiego i litewskiego, równouprawnienie obu narodowości. Ma być zorganizowana wolność dostępu do morza na drogach wodnych i lądowych, w sposób zabezpieczający potrzeby i interesy zarówno polskie jak i litewskie.

Represje pruskie.

BERLIN (AW.) 24. W związku z zawieszeniem „Gazety Olsztyńskiej“, „Dziennik „Berliński“ wyraża nadzieję, że posłowie polscy po zbadaniu sprawy będą mieli możność wyjaśnienia jej przed forum parlamentarnem. Wypowiada bowiem krytyki—pisze „Dziennik Berliński“ — w kraju, gdzie rzekomo panuje wolność prasy, nie może być dostatecznym powodem zawieszenia pisma.

Litwini niezadowoleni.

GDANSK (AW.) 24. „Ekspress Corespondenz“ donosi z Rygi, że rząd kowieński uważa podobne decyzję Rady Ambasadorów w sprawie Kłajpedy za nie do przyjęcia. Niektóre klauzule jak np. gwarancje dla Polski co do tranzytu, zagrażają zdaniem rządu litewskiego, suwerenności Litwy. Wobec tego Litwa czuje się zmuszona odmówić swego podpisu na decyzji Rady Ambasadorów.

Konflikt polsko-litewski.

WILNO (AW.) 24. W nocy z 20 na 21 bm. partyzanckie patrole litewskie i wojsk regularnych ostrzeliwały placówki naszej straży granicznej w Spengliszkach i Smolnikach. Stwierdzono również, że 5 pułk piechoty litewskiej stacjonowany uprzednio w Kownie przybył obecnie do Hanuszyszek i zajął linję Panaszyszki Spengliszki.

WILNO (AW.) 24. Dnia 21 bm. o godz. 10 rozpoczęli litwini atak na placówki straży granicznej w Mejhunach i Ligunach. Atak został odparty dopiero o godz. 5 po poł. i litwini, dzięki energicznej obronie placówek przez straż graniczną zmuszeni zostali do wycofania się w kierunku Antonowa i Kozaczyzny. W ataku jak stwierdzono, brały udział ze strony litewskiej oddziały piechoty regularnej w uniformach oraz partyzanci. Atak został poparty ze strony litewskiej dwoma karabinami maszynowemi. Stwierdzono, że litwini skoncentrowali większe siły w okolicach majątki Zagaryno, a w okolicach Nowego Dworu skoncentrowany został 9 pułk piechoty litewskiej i artylerja.

WILNO (AW.) 24. Na linji Przeleiszki-Anaszyszki litwini ustawili baterję polową. Nanoc baterja przenoszona jest do wsi Hanaszysz ki. W nocy z 21 na 22 bm. konne patrole litewskie ostrzeliwały placówki straży pogranicznej w Kozaczyźnie, Ligunach i Antonowie.

WILNO (AW.) 24. Budowa mostu kolejowego na Niemnie pod Grodnem ukończona ma być 15 marca. Niezwłocznie po ukończeniu budowy uruchomione będą pociągi.

W Turcji.

PARYŻ (AW.) 24. Według wiadomości z Konstantynopola położenie w Tracji wschodniej pozostaje bez zmiany. Komendant naczelny wojsk greckich nad Marycą przeprowadził wycofanie posterunków, które wysunięte były na lewy brzeg Marycy. Zawiadomił on dowódcę wojsk sprzymierzonych w Turcji jen. Harington, iż przedsięwziął wszelkie środki celem uniknięcia starcia z Turkami w Tracji Wschodniej. Z drugiej strony wobec planowanego zluzowania trzech pułków angielskich przez dwa inne pułki angielskie. Turcy zostali powiadomieni oficjalnie, że ruch ten nie ma oznaczać wzmocnienia załogi angielskiej.

Ameryka przeciwko niemcom.

PARYŻ (AW.) 24. Donoszą tu z Waszyngtonu o dyskusji jaka odbyła się ostatnio w Izbie Reprezentantów w sprawie okupacji Ruhry. W odpowiedzi na wystąpienie antyfrancuskie posel Butler oświadczył, że cała sympatja jego jest po stronie Francji i że pewien jest, iż Francja otrzyma każdą markę, która jej się należy. Poseł Winson przypomniał, że krew amerykańska polała się łącznie z francuską i że wobec tego kierunek amerykański nie może ulegać wątpliwości.

Z Bolszewji.

MOSKWA (AW.) 24. Wyszedł drugi numer pisma „Dezbożnik" poświęconego walce z religją. Numer ten zawiera cyniczne ataki na kościół Chrześc. Pismo traktowane jest przez ogół ludności z oburzeniem, a przez większość komunistów z niesmakiem.

MOSKWA (AW.) 24. Na wniosek 15 organizacyj żydowskich w Mińsku synagoga miejscowa została oddana na dom do nauki dla robotników żydowskich.

O podniesieniu kursu marki niemieckiej

BERLIN (AW.) 24. Tygodnik berliński „Weltbühne" podaje w Przeglądzie Ekonomicznym następujące cele polityczne akcji banku Rzeszy w kierunku podniesienia marki niem.:

1) Utrudnienie nabywania marki niemieckiej we Francji która potrzebuje marki dla pewnych celów w Zagłębiu Ruhry.

2) Przeciwdziałanie tendencji zwyżkowej na rynku towarowym.

3) Zachowanie wśród ludności nastroju opornego.

4) Okazanie światu, czego Niemcy potrafią dokonać.

Ten ostatni jednak cel — pisze gazeta — cel czysto demonstracyjny, zawiera jednak niebezpieczeństwo, że zagranicą nie bez słuszności będzie mogła zapytać dlaczego Niemcy dawniej, kiedy rzekomo chciały, nie zdołały podjąć akcji wypełnienia swoich zobowiązań. W kraju samym wreszcie—pisze dalej tygodnik—wskutek tych bilansowo-politycznych manewrów wytwarza się opinję jakoby obsadzenie Ruhry było bagatelą, jakoby Niemcy były zdolne wytrwać w tym stanie rzeczy bardzo długo.

Z Zagłębia Ruhry.

BERLIN (AW.) 24. Według niemieckich obliczeń, władze okupacyjne aresztowały 270 osób, wydaliły po aresztowaniu 977, natychmiast wydaliły 390. Prócz tego zawieszono 16 urzędników w urzędowaniu.

Niemcy nie chcą cudzoziemców

BERLIN (AW.) 24. Rząd niemiecki wydał placówkom konsularnym zagranicą polecenie, aby nie udzielały wiz na wyjazd do Niemiec, jeżeli petenci nie udowodnią konieczności podróży. Dotyczyć to będzie także i kuracjuszów, którzy będą musieli udawadniać, że chodzi im o kurację. Zarządzenie to rząd niemiecki uzasadnia brakiem mieszkań, oraz obecną poważną sytuacją państwa.

Nielegalny wywóz żywności.

WARSZAWA 24. Lotnej komisji wysłanej przez rząd do Gdańska, udało się stwierdzić wiel kie nadużycia w związku z nielegalnym wywozem żywności z naszego kraju przez Gdańsk do Rzeszy niemieckiej.

Obniżanie waluty.

WARSZAWA 24. Za sprawą giełdy warszawskiej marka polska stacza się katastrofalnie w przepaść.

Z centrowych kół sejmowych, jak się dowiaduje „Kurjer Czerwony" wyszła inicjatywa stosowania względem grabarzy marki polskiej najostrzejszych represji.

Wnioskodawcy proponują roztoczenie ścisłego i to nietylko jawnego, ale i tajnego dozoru nad osobami, dokonywującemi operacji walutowych bez względu na to, czy odbywa się to na giełdzie oficjalnej lub czarnej.

Armja wyspecjalizowanych agentów ma czuwać nad rozmaitymi potentatami i w danym razie pakować ich bez ceremonji do kozy.

Spodziewać się należy, że ta inicjatywa poselska znajdzie przychylny oddźwięk w kołach rządowych.

Giełda warszawska.

WARSZAWA 24. New-York — 50000, Londyn — 235000, Niemcy — 2,27, Paryż — 3125.

Litwa z niemcami przeciw Polsce.

KOWNO 24. Impreza kłajpedzka zaaranżowana została przez członków królewieckiego „Heimatdienstu" i kilku osławionych orgeszowców, którzy przez wrogie występy wobec Polski chcieli załagodzić swoje przewinienia przeciw republice niemieckiej. W Kownie znaleźli oni chętnych sojuszników i pośrednią pomoc republikańskiej Rzeszy. Tu uknuli swoje plany przeciw Kłajpedzie ściśle według instrukcji Berlina, aby Polska nie uzyskała zbyt wielkich wpływów w Kłajpedzie. Głowacze orgeszowi pozostali nadal w Kłajpedzie i, jak korespondent Wasz stwierdza, przygotowują łącznie z rządem litewskim wyprawę na Wilno, gromadząc dawniejszych awanturników z państw nadbałtyckich „żelaznych wilków", orgeszowców i wogóle różne elementy z pod ciemnej gwiazdy.

Litwa znajduje się również w ścisłem porozumieniu z Rosją. Sowiety bowiem wystosowały do Litwy notę, proponującą pośrednictwo między Polską a Litwą. Rosja zrzeka się temsamem desinteresement, płynącego z traktatu ryskiego i usiłuje pośredniczyć w kwestji rozwiązanej według zdania litewskiego jednostronnie.

Żądania współczesne.

Może to wydawać się nieprawdopodobnem, ale nie mniej dużo jest w tem racji, bardzo dużo racji, gdy zapomniana już dzisiaj po znanych wystąpieniach w czasie okupacji Iza Moszczeńska rzuciła w „Tygod. Polskim" zapytanie: czy nie istnieje związek pomiędzy obecnym kryzysem finansowym, a obniżeniem się życia moralnego"

Że życie publiczne, jak i życie jednostki, uległo znacznej dekadencji, o tem chyba niema dwu zdań. Stare, odwieczne prawdy zostały nad wyrężone, a na ich miejsce czyż powstało co nowego?

Zasadnicza prawda życia: skromność i oszczędność — zachwiana. Jednostki pieczołowicie pielęgnujące zasadę oszczędności w życiu i starające się o zabezpieczenie sobie i swym następcom egzystencji, doznały szalonego zawodu, wiedząc iż z trudem, przy wielkim nakładzie pracy, energji, zapobiegliwości i odmawianiu sobie gromadzone dobytki po pewnym czasie tracą właściwą wartość i systematycznie maleją. Ciułający sobie na później rentę, stali się z czasem biedakami, a dorobek ich stracił wszelką wartość, mogącą zabezpieczyć przyszłość.

Podstawowa zasada życia: myśl o przyszłości i troska o nią — zmieniła się w bachanalję dnia dzisiejszego. Typ człowieka uczciwego, tułającego z mozołem gwarancję przyszłości, zeszedł na plan drugi, gdy na czoło wybija się reprezentant zasady bezwzględności w postępowaniu, żyjący z dnia na dzień.

A zasada pracy? — Z jakąś żmudą musi się nieustannie obecnie przebijać przez życie człowiek pracy? Inteligent, żyjący z pensji, czy robotnik z swego zarobku, czy może ustalić sobie budżet i planować jakiekolwiek poczynania na dalszą przyszłość? Budżet? Dawniej się żyło ustalonemi metodami, dzisiaj już trudno budżet robić na miesiąc, tak dalece następuje zmiana cen: komisje statystyczno-drożyźniane ustalają już zmiany cen na dwa tegodnie. Jakżeż teraz przeciętny, uczciwie pracujący złowiek jest w stanie myśleć np. o zdobyciu samodzielnego własnego warsztatu pracy, lub dajmy na to, o wybudowaniu własnego domu, gdy kapitał po czątkowy, z którym zabiera się do wcielenia swego zamysłu w życie, już po krótkim czasie nie reprezentuje połowy wartości. A z drugiej strony ten typ, który był dawniej piętnowany i wyklinany, jako lekkoduch, nic nie pracuje, a tylko dzięki konjunkturom, wyzyskiwanym umiejętnie, ciągle zdobywa szersze dziedziny posiadania wpływy, dostatek.

Żądza lekkiego zarobku opanowywa wszystkich. Przy minimum pracy—maksimum zarobku. Iluż dzisiaj poważnych gra na giełdzie i spekuluje walutami. Iluż dzisiaj spekuluje, czem kto może. Wejdźmy w głąb własnego sumienia i zapytajmy się siebie, czy kalkulacja nasza jest zupełnie moralna, czy też my kalkulujemy „nowocześnie"?...

W życiu naszem rozpanosza się coraz bardziej chamstwo.

Chamstwo kulturalne, intelektualne, umysłowe, etyczne. Co wczoraj było uważane za cnotę, dzisiaj jest naiwnością. Zanika estetyka życia, pragnienie piękna, które tkwi w duszy każdej jednostki. Nawet w życiu towarzyskiem gubi się ogląda i zanika jego wdzięk, który tak bardzo przyczynia się do wyrównania wzajemnych stosunków pomiędzy ludźmi. A w życiu etycznem często osobnik staje wobec dylematu łapówka czy marna wegetacja... Paskarz zaczyna zdobywać prawo obywatelstwa i mówi się nieraz o nim, jako o wyrazie człowieka silnej woli, nienaginającego się przed życiem.

„Czy piszę — myślicie — jakiekolwiek herezje?

Odrzucenie na chwilę zwyczajną pruderję życia, a przekonacie się, iż powyższe uwagi — to nie bynajmniej odkrycie Ameryki, ale obserwacja codziennych zjawisk. Ale to zwyczajna, naga prawda, którą może chciałby kto bezskutecznie ukryć pod korzec. Po co? Lepiej jasno spojrzeć istotnemu położeniu w twarz, nie ulęknąć się fotografji otoczenia, a uświadomiwszy sobie właściwą treść, dążyć usilnie do uzdrowienia stanu rzeczy.

Jakże często wszystko się składa na rząd. Zapomina się jednocześnie o równie silnym czynniku, regulującym życie, jakim jest zwarta opinja społeczna. Przed naciskiem opinji ileż razy musi rząd kapitulować. Tem większymi rezultatami może się wola ogółu poszczycić.

Prezydent Wojciechowski w swoim orędziu wspomniał słowa Mickiewiczowskie: „O ile rozszerzycie dusze wasze, o tyle rozszerzycie granice wasze".

Wartość tych słów polega nietylko na ich treści, ale również na ich przypomnieniu dzisiaj, w dobie snobizmu, egoizmu, chamstwa. Molochowi materjalizmu poświęciliśmy wszystko, nawet życie psychiczne.

Od odnowy dusz musi się zacząć odbudowa społeczeństwa.

Musi się jednak znaleźć chleb powszedni na dzisiaj i na jutro, stanowi on bowiem podstawowy warunek egzystencji.

Hygjena Społeczna.

F.) KRZYWICA (choroba angielska).

Jest to choroba ogólnie znana zwłaszcza wśród sfer biedniejszych, gdzie bardzo często występuje u dzieci pod wpływem złego odżywiania.

O dziecku chorem na angielską chorobę mówią, że to dzieciak rachityczny, od słowa Rachitis (termin lekarski). Wszystkie te nazwy są synonimamy jednego cierpienia na które zapada cały ustrój w pierwszych latach swego rozwoju. Najważniejsze atoli zmiany zachodzą w kościach, aczkolwiek i pozostałe organy często podlegają najrozmaitszym zaburzeniom na tle krzywicy. Jakkolwiek przyczyna choroby tej jest nam nieznana, jednak badania uczonych dowiodły, że choroba angielska powstaje na tle niedostatecznego i nieodpowiedniego odżywiania. Oprócz tego wybitną rolę grają tu również warunki hygjeniczne. Przypuszczenie te potwierdza samo życie, gdyż najczęściej zapadają dzieci z biedniejszych warstw, zamieszkujących ciemne i wilgotne sutereny, źle odżywiane sztucznie karmione, lub takie, które zbyt wcześnie zaczęto dokarmiać.

Najwięcej chorują dzieci w wieku od pół—4 roku życia; w późniejszych latach rzadko spotykamy się z krzywicą.

Cierpienie to nie jest zaraźliwe, ani nie zagraża otoczeniu i kończy się zwykle wyzdrowieniem całkowitem, lub z pozostawieniem zmian, które na zawsze świadczą o przebytej chorobie.

Wszystko zależy od wczesnego i umiejętnego leczenia i pielęgnowania chorego dziecka.

Chcąc przyjść z pomocą matkom i opiekunkom dzieci, opiszę szereg najważniejszych objawów krzywicy.

Otóż przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że choroba ta rozpoczyna się zwykle stopniowo, czasami zupełnie niepostrzeżenie. Dziecko staje się niespokojne, źle je i śpi, często trze główką o poduszkę, poci się, zwłaszcza główka bywa cała mokra od potu i ciągle płacze.

Przy dokładnem zbadaniu można już teraz skonstatować pewne zmiany na główce i piersiach; ciemiączka pozostają miękkie i długo nie zarastają, kości czaszki tylnej są miękkie i cała czaszka znacznie powiększona.

Klatka piersiowa, kręgosłup, kości nóg i rąk ulegają skrzywieniu. (Ztąd nazwa krzywica).

Nogi takiego dziecka są charakterystycznie wygięte w pałąk. Zrozumiałą jest rzeczą, że deformacja klatki piersiowej wpływa ujemnie na ruchy oddechowe, co pociąga za sobą bardzo uporczywe katary oskrzeli.

Miednica również ulega skrzywieniu i deformuje się do tego stopnia, że w przyszłości staje się dla kobiet bardzo poważną przeszkodą przy porodzie.

U niemowląt opóźnia się wskutek tej choroby ząbkowanie, a że dzieci te zachowują się niespokojnie, jak o tem wyżej pisałem, więc matki sądzą, że dzieci „chorują na ząbki". Jest to przesąd, o którym pomówię kiedyś obszerniej.

Nieprawidłowe i opóźnione ząbkowanie jest zatem jednym z objawów angielskiej choroby.

Dzieci takie uczą się chodzić znacznie później od normalnych, gdyż podczas stawania i chodzenia odczuwają bóle w nóżkach, wskutek ciśnienia ciężaru ciała na rozmiękczone kości nóżek. I w tej chorobie, jak zresztą we wszystkich, odróżniamy wypadki lżejsze i cięższe.

W każdym jednak razie niezmiernie ważnem jest wczesne rozpoznanie cierpienia, gdyż tylko wtedy interwencja lekarza może być najskuteczniejszą.

Co się tyczy samego leczenia, to jest to, oczywiście, sprawą lekarza, który opiekuje się chorym dzieckiem.

Chciałem tylko wskazać na środki, które mogłyby zapobiedz chorobie, lub wpłynąć dodatnio na już istniejącą.

A więc przedewszystkiem należy zapewnić dziecku 3 najkardynalniejsze rzeczy: 1) odpowiednie odżywianie, 2) światło i 3) powietrze.

Niemowlęta należy w miarę możności karmić piersią, nie sztucznie; dzieciom starszym trzeba dawać pożywienie urozmaicone i w odpowiedniej ilości: rosołki, spinat, jaja, mleko, mięso, jarzynki, owoce stanowić będą menu chorego na krzywicę dziecka. Natomiast wystrzegać się należy monotonji w odżywianiu i potraw mącznych. Dzieci chore muszą być codziennie na powietrzu, które w połączeniu ze światłem dodatnio wpływa na przebieg krzywicy.

Należy baczną zwrócić uwagę na dzieci z rozwiniętą krzywicą; muszą one oszczędzać swe chore nóżki; wykazanem jest z tego powodu częste i długie leżenie.

Bardzo gorąco zalecają specjaliści takim dzieciom tran rybi, który można dawać dzieciom ponad rok liczącym przez całą zimę (2 dziennie po łyżeczce deserowej: pół godziny przed drugiem śniadaniem i godzinę przed kolacją).

Gdyby po wyleczeniu krzywicy pozostały stałe deformacje w kościach należy zwracać się z tem do lekarzy-ortopedystów.

Dr. KLINGER.

Kalisz, 21.2—1923 r.

Z Rady Miejskiej.

W dniu 22 b.m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które o godzinie 8 m. 45 otworzył przewodniczący Pastor Wende w obecności 20 radnych i członków Magistratu z p. Prezydentem na czele.

Po odczytaniu przez zastępcę sekretarza radnego Paszkowskiego protokułu z ostatniego posiedzenia i zatwierdzenia takowego z małemi poprawkami, przewodniczący udziela głosu p. Prezydentowi, który komunikuje, iż Szpitale kaliskie znajdują się w nadzwyczaj krytycznym położeniu finansowym z powodu niezrozumiałego stanowiska Sejmiku powiatowego, który pomimo, iż jego członkowie stanowią 50 proc. ogólnej liczby kuracjuszy w Szpitalu św. Trójcy, nie tylko tą sprawą zająć się niechce, ale nawet kosztów kuracyjnych za swych chorych nie opłaca, a jeżeli płaci to po upływie kilku lat, tak, że należności przechodzą do zera w stosunku do kosztów w dzień ich płacenia.

W miesiącu styczniu wydatkowano na Szpital św. Trójcy około 40.000,000 mk. a na poczet tej sumy wpłacono zaledwie 4.000,000 mk. 50 proc. wymienionych kosztów przypada na powiat Kaliski, 25 proc. na inne powiaty a tylko 25 proc. na miasto Kalisz.

Wzorując się na innych miastach Magistrat wszczął pertraktacje z Sejmikiem w celu stworzenia celowego związku dla wspólnej administracji Szpitalami miejskimi, (projekt ten byłby dobrodziejstwem dla Sejmiku, gdyż uniknęliby budowy własnego szpitala, koszta którego wynosiłyby miljardy) spotkał się jednak z opozycją ze strony członków wydziału powiatowego, z pośród których jeden nawet dowodził, że jeżeli ze wsi przyjedzie chory do miasta, to szpital go przyjąć musi (z jakiej racji!) a nawet wydział sprawę tę zdjął z porządku dziennego, mającego się odbyć posiedzenia Sejmiku, choć tego spodziewać się należało, gdyż znane nam jest już dokładnie stanowisko członków Sejmiku Kaliskiego, który, jak już stwierdzono, stoi na przedostatnim miejscu pomiędzy powiatami w całej Polsce pod względem pomocy lekarskiej i opieki społecznej dla swych członków, wychodząc widocznie z założenia, że jeżeli się ogładza miasta przez cały czas wojny to przecież można jeszcze wyzyskiwać miasta przez obciążanie go swoimi chorymi i swoimi kalekami, starcami, sierotami jednem słowem ludźmi potrzebującymi czyjejś opieki i pomocy finansowej.

Wszelkie dotychczasowe środki, zmierzające do ściągania zaległości ze wsi kosztów kuracyjnych zawiodły, nie pomogły ani monita, ani wezwania rejentalne, ani wytaczanie spraw sądowych, powiat sobie z tego nic nie robi i dla tego musimy się chwytać ostateczności t.j. zamknąć szpitale dla wszystkich chorych pochodzących z powiatu, gdyż w przeciwnym razie zabraknąć może pieniędzy na ugotowanie obiadu dla własnych chorych i dla tych powodów Magistrat prosi Radę Miejską o uchwalenie zamknięcia szpitala z dniem 1 marca dla wszystkich bez wyjątku chorych pochodzących z powiatów.

Pastor Wende zaznacza, że choć z ciężkiem sercem choć uczucia ludzkości mogą się wzdrygać na podobną uchwałę, to jednak w celu ratowania egzystencji szpitali miejskich musimy się tego środka chwycić.

Radny Składanowski zaznacza, że z temi uczuciami liczyć się nie potrzebujemy, gdyż wieś bezczelnie na każdym kroku wyzyskuje miasto i do serc swych niedopuszcza żadnych uczuć ludzkości, a my musimy się bronić przed tym wyzyskiem i jednych z takich środków samoobrony jest zabezpieczenie bytu szpitali dla własnych mieszkańców, przez zamknięcie dostępu do nich mieszkańcom wsi, gdyż w ten sposób zmusimy ich do budowy własnych szpitali i choć to będzie kosztować miljardy, to nie mamy potrzeby oszczędzać mieszkańców wsi, gdyż mają oni aż za dużo pieniędzy.

Zważywszy powyższe Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła z dniem 1-go marca zamknąć szpitale dla wszystkich bez wyjątku mieszkańców powiatu i powyższą uchwałę zakomunikować gminom, parafjom, i wyższym władzom.

Przechodząc do następnego porządku dziennego bez dyskusji powtórnie uchwalono zaciągnięcie pożyczki ze Skarbu Państwa w wysokości 16.000,000 mk. na sporządzenie planów regulacji miasta.

Następnie na wniosek Magistratu uchwalono podwyższyć o 100 proc. taksę za ubój w rzeźni miejskiej oraz podwyższyć opłaty targowe upoważniając Magistrat jednocześnie do automatycznego podnoszenia tych opłat w miarę dewaluacji waluty.

Uchwalono również poprawkę do statutu szpitalno-szkolnego w tym sensie, że dodaje się jeszcze jedną kategorję płatników t.j. dochód których wynosi więcej niż 13 miljonów i od takowych pobierany będzie podatek w wysokości półtora procent od dochodu, oprócz tego podwyższono podatek ładunkowy z dn. 1-go marca o 100 proc.

Projekt uchwalenia podatku od gazu i elektryczności, na wniosek Magistratu, skreślono z porządku dziennego, jako nieaktualny.

Na wniosek Magistratu przyznano dodatek wyrównawczy do pensji pracowników miejskich za miesiąc styczeń w wysokości 50 proc.

Prezydent miasta p. Koszutski referuje sprawę rozbudowy miasta, wyjaśniając referat swój na sporządzonej specjalnie mapie. Głównie idzie o to aby Rada Miejska upoważniła Magistrat do zwrócenia się do rządu w sprawie przyłączenia do miasta tych podmiejskich gmin, których granice wchodzą w strefę interesów miasta. Po wysłuchaniu referatu Rada Miejska projekt Magistratu całkowicie zaakceptowała.

Ponieważ zbliża się sezon budowlany i uzyskanie funduszy na odbudowę wymaga bardzo silnej akcji na zasadzie art. 3 ustawy z dn. 26 września 1922 r. wybrano do Komitetu rozbudowy miasta radnych: Pastora Wendego, prof. Michalskiego, inż. Poradowskiego, L. Dancygiera, oraz pp. Ulrycha, Kalinowskiego, dr. Pawłowskiego, Kindlera i Lewenthala.

Przechodząc do nagłych wniosków upoważniono Magistrat do wszczęcia ponownych starań w komisji senackiej w sprawie przyznania Kaliszowi Województwa.

Pismo sióstr Magdalenek w sprawie subsydjum na budowę schroniska dla dziewcząt moralnie zaniedbanych, przekazano komisji finansowej i opieki społecznej.

Pismo Związków Zawodowych w sprawie lokalu na biura Kasy Chorych przekazano Magistratowi.

Pismo restauratorów przeciwko podatkowi restauracyjnemu przekazano komisji podatkowej.

Na wniosek rejenta Bruśnickiego postanowiono w celu uczczenia pamięci wielkiego uczonego Mikołaja Kopernika, jedną z ulic nazwać Jego imieniem.

Na zakończenie rejent Bruśnicki zaprasza Radę na uroczystość obchodu Mikołaja Kopernika urządzanego w niedzielę przez Tow. Asnykowskie.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 10 m. 30.

B.S.

W sprawie ubezpieczeń dobrowolnych

Idea ubezpieczeń, oparta na wzajemnej pomocy i solidarności, tkwiła w świadomości ludzkiej już bardzo dawno. Są dane, że już w starożytnym Egipcie, Assyrji i Babilonji zawierano coś w rodzaju umów, polegających na wzajemnem odszkodowaniu, na wzajemnej pomocy, w razie jakiejkolwiek straty. Aczkolwiek ścisłych danych historycznych nie posiadamy w tym względzie, lecz nie ulega wątpliwości, że i w starożytnej grecji i Rzymie, jako państwach już cywilozowanych i ugruntowanych państwowo, prawdopodobnie musiały istnieć jakieś czy to prywatne zrzeszenia, czy też może i zarządzenia państwowe, mające na celu niesienie sobie wzajemnej pomocy na wypadek jakiejkolwiek straty.

W Europie idea ubezpieczeń, opartych na wzajemności, poczęła się szybko rozwijać dopiero w drugiej połowie wieku 18, gdzie we Francji, a głównie w Niemczech, zaczęto przemyśliwać nad wprowadzeniem w życie tej tak doniosłej reformy społecznej. To też, gdy duża połać kraju naszego, mianowicie województwa: poznańskie, pomorskie, malborskie, kujawskie, mazowieckie, kaliskie, sieradzkie i łęczyckie, dostały się pod panowanie Prus, wprowadzone zostały i u nas przez rząd pruski ubezpieczenia wzajemne w roku 1803. Z biegiem lat, w miarę zmian politycznych naszego kraju i ubezpieczenia nasze przechodziły zmienne koleje, raz się podnosiły, to znów upadały, aż wreszcie bujny rozkwit ubezpieczeń nastąpił w roku 1843, i trwał aż do roku 1866, pod wspaniałem kierownictwem niezapomnianego prezesa Dyrekcji Ubezpieczeń Fryderyka hr. Skarbka. Ubezpieczano wtedy nietylko budowle, lecz i ruchomości, inwentarz żywy, a nawet towary, spławiane na naszych rzekach. Niestety, Moskale, którzy starali się zniszczyć każdy ruch samopomocy społecznej w Polsce, każdy objaw jakiejś akcji, zmierzającej do uzdrowienia naszych warunków gospodarczych i podniesienia dobrobytu w kraju, zawistnem okiem patrzyli na rozkwit Dyrekcji Ubezpieczeń, i, nakoniec, ją skasowali, tak samo, jak kasowali nasze wysoko stojące sądownictwo, jak wspaniale rozwijający Bank Polski i wiele innych instytucji. Idea ubezpieczeń wszakże już tak głęboko tkwiła w naszem społeczeństwie, że nawet barbarzyński rząd moskiewski musiał się liczyć z nastrojem opinji całego kraju, i zostawił ubezpieczenia wzajemne, lecz, naturalnie, uczynił to w sposób biurokratyczny, mianowicie, utworzył t. zw. gubernjalne ubezpieczenia. Naturalnie, ubezpieczenia, znajdując się w rękach niesumienych urzędników rosyjskich, szybko poczęły upadać. kapitał zapasowy wskutek licznych nadużyć topniał gwałtownie, a choć w roku 1900, opracowano nową ustawę, wprowadzającą pewne korzystne zmiany, jednak Instytucja nie wyszła z ram biurokratyzmu rosyjskiego. Ubezpieczenia inwentarza, ruchomości itd. skasowano, budynki ubezpieczano przeważnie tylko do sumy rb. 5.000. Zrobiono to celowo, aby lwia część zysków przypadła towarzystwom prywatnym, przeważnie rosyjskim, które zaczęły wyrastać, jak grzyby po deszczu, i w których kapitały były, właściwie mówiąc, nietyle rosyjskie, ile żydowskie, pod nazwami rosyjskiemi. Nakoniec, w roku 1915 nieproszeni opiekunowie nasi, Moskale, opuścili nasz kraj.

Ustawa Sejmowa P.D.U.W. z dn. 23-go czerwca r. 1921 dała możność instytucji roztoczyć opiekuńcze skrzydła opieki społecznej nad szerokiemi masami ludu polskiego, i chronić je głównie od niszczącej siły ognia, mając wypisane na sztandarze naszym szczytne hasło: „P.D.U.W. jest instytucją, opartą na zasadach wzajemności, i mającą na celu dobro publiczne, nie zaś osiąganie zysków". W myśl tej wzniosłej zasady. Instytucja nasza przystąpiła do wprowadzenia w życie ubezpieczeń t. zw. dobrowolnych, to znaczy, że obecnie przyjmuje do ubezpieczenia nietylko, jak dawniej, budowle, lecz i zboże, inwentarz żywy i martwy, maszyny i urządzenia fabryczne, towary, ruchomości domowe itd., a wkrótce uruchomione będą działy: życiowy, emerytalny i ubezpieczenia budowli. Wykaże to najprostszy obrachunek każdej spalonej przeciętnej nieruchomości wiejskiej. Obecnie, już przy podwyższonej normie, ubezpieczenie przeciętnej wiejskiej nieruchomości właścicieli małorolnych waha się od mk. 1,500,000 do mk. 5000000, a stodoła włościańska ubezpieczona jest obecnie przeciętnie na mk. 150,000 — 200,000. Obliczmy teraz, ile gospodarz małorolny posiada majątku w stodole. Dla przykładu, weźmy gospodarza małorolnego, mającego 6—8 morgów ziemi. Około 2-ch mórg taki gospodarz zużyje pod rośliny okopowe (ziemniaki, buraki, kapusta itd.), na zboża więc kłosowe zużyje około 4—6 morgów; licząc w przecięciu z morgi, różnego zboża 6-7 korcy (przy dobrym urodzaju i lepszej ziemi jest daleko więcej)—otrzymamy zbior około 30 korcy zboża; ponieważ obecna cena wynosi przeciętnie mk. 100,000 — wartość więc płonów przewyższy 3 miljony marek (a wszak gospodarzy, którzy mają więcej ziemi).

Reasumując powyższe, widzimy, że gospodarz małorolny ma ubezpieczoną stodołę na mk. 150,000, a zboza, znajdującego się w tejże stodole wartości 20 razy większej, gdyż około 3 miljonów mk., w większości wypadków nie ubezpiecza wcale i ze smutkiem przyznać należy, że nawet namowy i wyjaśnienia, ze to przecie dla jego dobra trzeba ubezpieczyć mu krescencję, nie osiągają w większości wypadków pożądanego skutku.

Włościanin nasz, siłą bezwładu, siłą wiekowego nawyknienia, będzie sam prosił o ubezpieczenie stodoły, lecz o ubezpieczenie krescencji nietylko się nie zgłosi, lecz nawet namawiany do tego, cofa się z niechęcią. O co chodzi? Naturalnie, że tylko o płacenie składki. Znana, a jednak źle zrozumiana, oszczędność naszego włościanina odgrywa tu najpowazniejszą, a właściwie mówiąc, jedyną rolę. — Składka od zboża w stodole drewnianej, krytej słomą, wynosi mk. 10, od mk. 1000 sumy ubezpieczeniowej, czyli od przeciętnej sumy ubezpieczeniowej 3 miljony mk. — wyniosłaby mk. 30,000 rocznie. Cyfra brzmi dość poważnie: trzydzieści tysięcy, lecz wiecie, czytelnicy, jaka jest tego wartość? Oto 7 funtów masła, lub 3 kopy jaj — rocznie, albo dwa korce ziemniaków. Cóż więc dziwnego, że w razie klęski ognia, np. spalonej stodoły ze zbożem, właściciel ponosi strat na 3 miljony mk. zgórą, a otrzyma wynagrodzenia dwudziestą część straty, gdyz zboże ma nie ubezpieczone. Praktyka nasza wykazuje, że w jesieni (wrzesień, październik i listopad), zdarzają się b. często pozary stodół, napełnionych zbożem, podpalanych przez zemstę przez złych sąsiadów, wynikłej ze sporów i kłótni sąsiedzkich, zemstę, naturalnie, nader skuteczną, gdyż zamożny przed chwilą gospodarz, po pożarze, staje się niemal nędzarzem.—Gdybyś jednak, przezorny gospodarzu, ubezpieczył swoje budynki wraz ze zbożem i inwentarzem żywym i martwym, a także ruchomościami domowemi, (coby cię rocznie kosztowało około mk. 40,000, czyli opłaciłbyś całą należność wartością pół korca żyta), tobyś spał spokojnie i nie bałbyś się ognia, gdyz sąsiadowi twemu, pałającemu ku tobie zemstą, nie opłaciłoby się puszczać dobytku twego z dymem, gdyby zobaczył na każdym twoim budynku przytwierdzoną metalową tabliczkę, świadczącą, że wszystkie twoje budynki, jak również zboże, konie, sprzęty domowe itd. masz zabezpieczone od ognia. Zagranicą, w krajach wysokiej cywilizacji, jak w Niemczech, Francji, Belgji, Danji, Szwajcarji itd. niema absolutnie gospodarza, któryby nie miał całej swojej krescencji, sprzętów itd. ubezpieczonych w krajowej intytucji ubezpieczeń. U nas uświadomienie pod tym względem jest bardzo małe. Zbudzić z uśpienia nasze masy ludowe, przełamać pierwsze lody, usunąć z ich serc nieufność, jaką mają do każdej nowej reformy — oto zdanie wszystkich organów nietylko instytucji P. D. U. W., lecz, przedewszystkiem, urzędów, najbliżej stojących mas włościańskich, mianowicie: Rad Gminnych, Sejmików, Zrzeszeń społecznych, Kółek Rolniczych, a także naszego duchowieństwa pp. wójtów gmin i sekretarzy. Zwracam się więc do tych osób z gorącym apelem, niech starają się uświadomić nasze włościaństwo, że, przedewszystkiem, w interesie ich samych jest ubezpieczyć swój cały dobytek i nie zostawiać dziewietnaście dwudziestych swego majątku na Boskiej opiece.

Gustaw Woyzbun Paszkiewicz.

MOWA SENATORA-ŻOŁNIERZA.

W amerykańskim „Głosie Narodu" czytamy:

W piśmie naszem wielokrotnie zwracaliśmy uwagę Czytelnikom na zmianę opinji amerykańskiej, jaką wywołała olbrzymia propaganda anglo - niemiecka, na usługi której (oczywiście nie za darmo!) oddało się wiele potężnych i wpływowych pism anglo-amerykańskich.

Ponieważ wielu z naszych Czytelników czyta te proniemieckie pisma, przeto staramy się demaskować owe rozmyślne fałsze i kalumnje, bo skoro niemi obałamucono miljony naiwnych i bezkrytycznych amerykanów, biorących nawet takie plewy za dobrą monetę, to uważamy za stosowne zdzieranie tej maski obłudy proniemieckiej, by i nasi rodacy nie dali się złapac na podłe blagi.

Wiele innych uczciwych dzienników anglo - amerykańskich zwalczał tę niecną propagandę, ale oto w Senacie padły dzielne słowa, które najlepiej charakteryzują i zwalczają ohydną robotę zaprzańców i ciemięzcieli pięści pruskiej.

Słowa te wypowiedział D. A. Reed, jedyny żołnierz - senator, jaki zasiada w Senacie amerykańskim, a słowa jego są tak znamienne i tak silne, ze przytaczamy je tutaj dosłownie. :

„Od wielu dni — mówił Senator D. A. Reed z Pennsylvanji — słyszymy w tej Izbie słowa sympatji, wyrażane dla obu stron, lecz więcej zwracają się one na stronę Niemiec. Ja sądzę, że kwestja ta poruszona być powinna nie z punktu profrancuskiego lub proniemieckiego, ale jedynie ze stanowiska szczerze amerykańskiego i w tym kierunku powinna iść także akcja ze strony naszej administracji.

„Pomiędzy pewną częścią naszej ludności istnieje ządność do okazania litości wobec kryminalistów, których dosięgła ręka sprawiedliwości! Są tu ludzie, którzyby posłali kwiaty dla tych morderców, lecz nigdy nie chcą oni pomyśleć o ofiarach tych zbrodniarzy.

„Oto tu leży niebezpieczeństwo naszych dysput w sprawie obecnego kryzysu, wywołanego akcją w okręgu Ruhr, Zapominamy co było powodem obecnego stanu rzeczy i co zmusiło Francję do takiego czynu. Potępia się ostrość postępowania wobec uwięzionego kryminalisty (tj. Niemiec), a zapomina się o jego zbrodniach.

„A skąd ten nagły wybuch sympatji dla jednego z tych dwóch narodów? Dlaczego to w 1914 roku nie okazaliśmy podobnego wybuchu dla Belgji? Wszak kraj ten był najechany ogniem i mieczem, a nie tylko groźbą, jak obecnie okręg Ruhr, Najazd na Belgję był otwartym zerwaniem traktatu, który podpisały i Stany Zjednoczone, a przecież nie podnieśliśmy głosów sympatji na rzecz napadniętej Belgji.

„Gdy podobny los spotkał północną Francję, nie protestowaliśmy wówczas tak, jak teraz. Wszystkie prawa ludzkości zostały zdeptane, gdy Niemcy użyli pod Ypres gazów trujących, a przecież nie podnieśliśmy słów protestu, jak to czynimy teraz, chociaż najazd francuski odbywa się bez morderstw i bez przestąpienia międzynarodowego prawa.

„Gdy nasi niemieccy przyjaciele — z którymi obecnie jesteśmy na stopie pokojowej — zatopili Lousitanię, — to mimo jęków tonących amerykanów, zdołaliśmy jakoś utrzymać naszą neutralność — czemuż więc w imię Boga, nie możemy dziś utrzymać naszej neutralności, gdy na morderców belgijczyków, francuzów i amerykanów nadszedł czas zapłaty.

„Co też nas tak pcha na front i każe nam protestować przeciw temu, że Niemcy mają zapłacić to, co zobowiązali się wypłacić. Skądże tak nagle zachorowaliśmy na sympatję, gdy zbrodniarzowi kazano odpokutować za jego morderstwa?

„Nie wyrażam tu swej opinji i swego poglądu. Mówię tu tak, jakby powiedzieli w tej Izbie ci, którzy walczyli we Francji; sądzę, że przemawiam tu w imieniu tych, którzy polegli na polu walki, a którzy takby przemówili, gdyby mogli dzisiaj wyrazić swe myśli.

„A czy Niemcy zapomnieli już o tych nieurodzonych jeszcze pokoleniach amerykańskich, na które zamierzali narzucić swój haracz w razie ich zwycięstwa? Nie okazano wówczas sympatji dla Niemiec za to, co proponowali uczynić z nami.

„Nasza polityka powinna pilnować swych własnych interesów, szczególnie teraz, gdy nasz sprzymierzeniec i nasz towarzysz nie dąży do niczego więcej, jak do otrzymania tego, co mu przyrzeczono".

Tak mówił senator D. A. Reed z Pensylvanji. Słowa jego to potężny policzek, wymierzony miłośnikom Niemiec i zaprzańcom angielskim. Niestety nie położą one kresu propagandzie anglo - niemieckiej, którą uczciwi amerykanie będą musieli stale demaskować, by niedopuścić, aby na wolność i samodzielność amerykańską nałożona została jakby jakaś obroża angielska, marki „Made in Germany"

KRONIKA.

— NADZWYCZAJNE ZEBRANIE.

W niedzielę, dnia 25 lutego, o godz. 11 r., odbędzie się w Gimnazjum Związkowem Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału Kaliskiego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Srednich.

— WIELKI KIERMASZ.

W niedzielę, 4 marca, odbędzie się w sali Stow. Rzem. Chrz. wielki kiermasz, połączony z „Koszami szczęścia", loterją amerykańską itp., dochód z którego przeznaczony zostaje w połowie na zasilenie Kasy naszej Straży ogniowej ochotniczej i w połowie na rzecz Koła Polek.

Dla urządzenia Kosza szczęścia zbierane będą przez członków Straży ogniowej i członkinie Koła Polek fanty lub ofiary pieniężne wśród obywateli miejscowych oraz ziemian okolicznych

Znając dobrze pożyteczną pracę naszej Straży ogniowej, walczącej jednakże stale z niedomaganiami finansowemi, oraz dobroczynne cele Koła Polek, wątpić nie należy, że pp. obywatele ziemscy i miejscowi poprą zabawę kiermaszową i że delegaci—strażacy nie wrócą z próżnemi rękoma.

Na czele komitetu, urządzającego Kiermasz stoją: pani Feliksowa Karśnicka—jako przewodnicząca Koła Polek, oraz p. Feliks Karśnicki, komendant Straży ogniowej

— OSOBISTE.

B. wojewoda łódzki b. minister spraw wewnętrznych, p. Antoni Kamieński objął stanowisko dyrektora huty srebra i ołowiu w Strzybnicy pod Tarnowskiemi Górami na Górnym Sląsku.

— CWICZENIA TRZECH ROCZNIKOW.

W sprawie zapowiedzianego na dzień 15-go marca terminu powołania na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe rezerwistów podajemy jeszcze następujące szczegóły:

Rocznik 1897 ma stawić się w odnośnych powiatowych komendach uzupełnień (PKU) dnia 15-go marca.

Rocznik 1896 dopiero koło 15 czerwca, 1895 po ukończeniu przeszkolenia rocznika 1896.

Wyznaczony termin 15-go marca dla rocznika 1897 jest oznaczony jako ostateczny. Rezerwiści bez względu na stopień wojskowy muszą się stawić pod rygorem paragrafów wojskowego kodeksu karnego.

Samowolne niestawienie się traktowane jako dezercja, lub uchylenie się od służby. Rezerwiści bowiem nie zostali zdemobilizowani, lecz bezterminowo urlopowani.

Wyjątki nie będą stosowane ani dla oficerów, ani dla podoficerów, lub też szeregowych.

Jedyny wyjątek, poza członkami sejmu, senatu i rady ministrów, stanowią oficerowie-lekarze i medycy, studjujący. Ci nie zostaną powołani.

W stosunku do akademików rozkaz zachowuje swoją całkowitą moc. Wyjątkowo tylko z ważnych powodów — mianowicie na wypadek egzaminów — powołanym akademikom przysługuje prawo zwrócenia się przez odnośne P. K. U. do D. O. K. ewentualnie do M.S.W. o przesunięcie terminu powołania o kilka miesięcy później.

Uzasadnione podania będą uwzględniane.

W stosunku do urzędników państwowych służby cywilnej żadne wyjątki nie są przewidziane i udzielane nie będą.

Odnośnie rozlokowania powołanych na ćwiczenia rezerwistów przewidziane są dwa wypadki: dla szeregowych i podoficerów będzie ono terytorjalne, t. j. w miejscu stałego ich pobytu, dla oficerów w miejscu stacjonowania oddziału macierzystego.

— PODZIEKOWANIE.

W imieniu komitetu opieki nad ochronami składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać" za złożone na ręce moje 50.000 mk. przez Koło Młodzieży Sportowej T-wa Wioślarskiego.

Wdzięczność nasza jest tem większa, że to już w tak krótkim czasie drugi tak hojny dar otrzymuje komitet od panów Wioślarzy dla najbiedniejszych dzieci.

OKTAWJA OLSZEWSKA.

— RAUT.

Szanownej Publiczności przypominamy, że dn. 24 b.m. o godz. 7½ wiecz. odbędzie się w obszernej i wspaniałej sali Kasyna Oficerskiego 29 p. s. K. raut - koncert. z którego to dochód przeznaczony jest na inwalidów wojennych i chorych gruźlicznych. Cel - piękny i wzniosły, nie łudzimy się więc, że sala po brzegi zapełnioną będzie w każdej potrzebie ofiarną Publicznością. Nadmienić należy, że w koncercie biorą udział nasi najwybitniejsi artyści.

Cena biletu 2000 mk. Opłata za krzesło przy stoliku 2000 mk.

— SPROSTOWANIE.

W zamieszczonem w Nr. 44 „Gaz. Kal." podziękowaniu Tow. Hygjenicznego za ofiarowanie 50.000 mk. mylnie poano nazwisko ofiarodawców, — które powinno brzmieć „Właściciele firmy H. Biskupski - S-ka"

— PODZIEKOWANIE.

Zarząd Oddz. Kal. Czerwonego Krzyża składa serdeczne podziękowanie firmie H. Biskupski i S-ka za ofiarowane 50.0000 mkp.

— ZE STRAZY OGNIOWEJ.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Straży ogn. w dniu 21 b.m., zdecydowano ostatecznie przerobienie nabytego w swoim czasie przez Straż samochodu na sikawkę wraz z urządzeniami ratowniczemi, co stworzy pewnego rodzaju szybkie pogotowie na wypadek pożaru. Koszta przerobienia będą jednakże znaczne. Zarząd Straży i Dowództwo nie zraża się jednakże tem, licząc w zupełności na ofiarność obywateli m. Kalisza okolicy. Rozpoczęte przez inicjatora tej sprawy prace - komendanta Straży p. Szpechta i gospodarza tejże p. M. Łągiewskiego zbieranie ofiar specjalnie na samochód - pogotowie idzie dość raźnie i datki są chętnie dawane.

W dniu 4 marca odbędzie się nadto na rzecz Straży ogniowej (w połowie na Koło Polek) — kiermasz.

Zarząd przyjął do wiadomości ofiary, złożone zamiast biletów na maskaradę, na ręce skarbnika, a mianowicie: od pp. Mrowińskiego — 10.000, mec. Iwanowskiego — 15.000 mk., Holtza — 17.920, Gruhna — 10.000, rejenta Sikorskiego z Błaszek — 10.000 mk., S. Rydzewskiego — 10.000 mk. Olbiniaka — 10.000 mk. składa szan. ofiarodawcom na tem miejscu szczere podziękowanie.

Ogólne roczne zebranie Straży ogniowej wyznaczono na dzień 18 marca r.b.

Przyjęto w poczet członków czynnych Straży ogniowej: W. Majewskiego, i Henryka Biedaka — do oddziału I i Bolesława Szajdzińskiego — do oddziału 4-go.

Dla członków czynnych Straży ogniowej opracowany i wydrukowany został specjalny regulamin, który strażacy nabywać winni u swoich naczelników oddziałowych lub u sekretarza Straży. Żaden strażak nie może się, w poszczególnych wypadkach, tłomaczyć nieznajomością regulaminu.

Na dzień 4-go marca wyznaczony został przez Związek Florjański dla Straży Kaliskiej, jednodniowy niedzielny kurs przeszkolenia dla oficerów i podoficerów strażackich. Termin ten przesunięty zostanie - prawdopodobnie na 11 marca.

W celu przeprowadzenia ćwiczeń instrukcyjnych w sezonie zimowym, Komendant Straży wyznaczył dla poszczególnych oddziałów zbiórki w sali strażackiej wieczorami o godz. 7, a mianowicie: 26 lutego — 1 2 oddziały, 28 lutego — 3 i 4, 2 marca — 5 i 6, 5 marca — wodna kolumna i porządkowy, 7 marca — parówka i motorówka, 9 marca — pogotowie i topornicy, dalej w tymże porządku: 12, 14, 16, 20,22 i 24 marca. Na ćwiczenia te przybywać winni wszyscy strażacy danego oddziału.

— PRZYCHWYCONY.

W dn. 23 b.m. zaaresztowano niejakiego Władysława Młyńskiego, który skradł na Nowym Rynku pieniądze z koszyka Zofji Smug, zamieszkałej we wsi Strzyżcu, pow. Ostrzeszowskiego. Młyński jest znanym tutejszemu urzędowi śledczemu kieszonkowym złodziejem. Osadzono go w areszcie policyjnym do dyspozycji władz sądowych.

— SPOZNIONY MELDUNEK.

W dniu wczorajszym Helena Tomańska, zamieszkała przy ul. Garncarskiej Nr. 9 zameldowała w tutejszym urzędzie śledczym o kradzieży bielizny i garderoby wartości 1.135.000 mk., dokonanej przed dwoma tygodniami z bryczki na podwórzu hotelu Wiedeńskiego.

— Z „BRATNIEJ POMOCY" GIMNAZJUM - PANSTWOWEGO.

Z inicjatywy Zarządu „Bratniej Pomocy" uczniów gimnazjum państwowego została zorganizowana przy tym stowarzyszeniu komisja pośrednictwa pracy, której zadaniem będzie wyszukiwanie odpowiednich posad dla członków „Bratniej Pomocy" komisja zwraca się więc z apelem do obywateli, aby zawiadamiali ją o wszelkich posadach, korepetycjach i tp.

Niewątpimy, że apel ten odniesie skutek, gdyż pracodawcy nie tylko, że spełnią dobry czyn obywatelski, ale jednocześnie zyskają dobrych i sumiennych pracowników. Komisja pośrednictwa pracy urzęduje w środy i w piątki od godz. 4 — 5 pp. w sklepie „Bratniej Pomocy" w gmachu gimnazjum przy ul. Kościuszki

— PRAKTYKA WIELKIEGO POSTU.

Według dzisiejszej praktyki kościelnej, biorącej początek z nowego Kodeksu prawa kanonicznego post (t. j. jednorazowy posiłek do syta ze skromnym posiłkiem rano i wieczór) i wstrzemięźliwość (t. j. powstrzymanie się od mięsnych pokarmów obowiązuje w wielkim poście tylko w piątki i w soboty oraz w środę popielcową. W poniedziałek, wtorek, środę i czwartek wolno jest używać pokarmów mięsnych, nawet łącznie z rybami, przy obiedzie, a na śniadanie i kolację przyjmuje się skromny posiłek bezmięsnych pokarmów; w te cztery dni bowiem obowiązuje tylko post bez wstrzemięźliwości, a post polega na tem że wolno jest raz na dzień jeść do syta — i wtedy można używać wszelkich pokarmów bez żadnego ograniczenia, rano zaś i wieczorem wolno przyjąć tylko skromny posiłek, wyłączający pokarmy mięsne.

We wszystkie niedziele wielkopostne jeść można bez żadnego ograniczenia, tak jak w niedziele całego roku.

We wszystkie zaś bez wyjątku dni postu wolno używać nie tylko nabiału, ale i wszelkich przypraw z tłuszczu. A więc, nawet w piątki i w soboty wielkopostne, choć zakazane są wtedy pokarmy mięsne, wolno jest używać t. zw. okrasy i wszelkich przypraw w tłuszczu nawet ze skwarkami, nie można tylko jeść mięsa i zup gotowanych na mięsie.

Przepisy te dotyczą całego wielkiego postu z wielkim tygodniem włącznie.

Można według własnej chęci pościć surowiej, niż dzisiejsze prawo kościelne wymaga — wtedy będzie większa przed Bogiem zasługa — ale obowiązku niema.

W wielką sobotę od południa post i wstrzemięźliwość ustają, czyli można używać pokarmów bez ograniczenia i co do jakości i co do ilości.

Do powyższej praktyki postu t.j. do jednorazowego dziennie całkowitego posiłku (do sytości) obowiązani są ci, którzy skończyli 21 rok i starsi aż do zaczętego roku 60.

Do wstrzemięźliwości czyli powstrzymania się od pokarmów mięsnych, obowiązani są wszyscy po skończeniu 7 lat.

Kto ma tak ciężką pracę, że nie może spełniać swych obowiązków przy zachowaniu praktyki postnej, jest od niej tem samem zwolniony o tyle, o ile wymagają jego obowiązki, a więc może posilać się do syta ile razy zechce w ciągu dnia, czyli wolny jest od postu, ale winien w piątek i w sobotę powstrzymać się od mięsnych pokarmów, czyli nie jest zwolniony od wstrzemięźliwości, chyba że i tego zwolnienia wymaga bardzo ciężkie i bardzo trudne warunki jego życia.

Kto nie ma dostatecznych przyczyn, zwalniających od postu lub wstrzemięźliwości, albo ma przyczyny wątpliwe, a chce zwolnić się od postu lub od wstrzemięźliwości, winien udać się po dyspensę do swego proboszcza lub jego wikarjusza, jeśli tego ostatniego proboszcz upoważnił do udzielania dyspensy.

Obwieszczenie.

Starostwo Kaliskie niniejszem ogłasza, że dnia 28 lutego 1923 r., t. j. w środę o godzinie 12-ej w południe w Urzędzie Starostwa pokój № 30 odbędzie się publiczny przetarg przez podanie zapieczętowanych deklaracji na sprzedaż 12 sztuk drzew dzikich i jednego owocowego, na pniu, miary przeszło 4 metr. kub. ogółem znajdujących się na posesji rządowej Starostwa. Licytacja odbędzie się przez podanie zapieczętowanych deklaracji na wszystkie drzewa razem od ustanowionej szacunkowej sumy 200,000 mk. in plus. O warunkach i bliższych szczegółach dotyczących sprzedaży, dowiedzieć się można w Urzędzie Starostwa (pokój № 30) codziennie w godzinach służbowych.

Kalisz, dnia 15 lutego 1923 r. 41

Redaktor B. [illegible] Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.